

**Adam Gawęda Posel RP**  
**Klub Parlamentarny**  
**Polska Jest Najważniejsza**

Warszawa, 26 lipca 2011 r.

*Szanowny Pan*  
*Cezary Grabarczyk*  
**Minister Infrastruktury**

## **INTERPELACJA**

### **w sprawach:**

**- interpretacji przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko,**

**- zmian legislacyjnych w ustawie z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych,**

**- masowej zachorowalności mieszkańców Turzy Śląskiej zamieszkałych w pobliżu stacji bazowych telefonii komórkowych, zlokalizowanych przy ulicy Mszańskej 4a w Turzy Śląskiej w powiecie wodzisławskim.**

W związku ze zgłaszanymi w dalszym ciągu do mojego biura poselskiego licznymi interwencjami przez różne środowiska, instytucje i osoby prywatne, dotyczącymi szeroko rozumianej problematyki telefonii komórkowej, jako poseł na Sejm RP, zwracam się z prośbą o merytoryczne i poważne potraktowanie opisywanej sprawy. Nierzetelne podejście do przedstawianych wcześniej problemów, niepełne informacje oraz brak konkretnych reakcji ze strony Ministerstwa Zdrowia jest wyrazem lekceważenia przede wszystkim mieszkańców Turzy Śląskiej, powiatu wodzisławskiego i przedstawicieli wielu różnych organizacji z tego regionu. Pragnę przypomnieć, że już dwukrotnie zwracałem się do Pani Ewy Kopacz - Ministra Zdrowia, z prośbą o udzielenie rzetelnych informacji oraz pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom, których chybionymi zarządzeniami skazano na życie wokół masztów sieci komórkowych. W otrzymanej korespondencji resort zdrowia w żaden sposób nie odnosi się do problemu długotrwałych ekspozycji na działanie pola elektromagnetycznego mieszkańców, ani też nie zgłasza propozycji rozwiązania tego typu problemów. Fakt braku potwierdzenia związku przyczynowo – skutkowego zwiększonej zachorowalności na choroby nowotworowe, występujące w pobliżu kilku zgromadzonych w jednym miejscu stacji bazowych w Turzy Śląskiej, nie może być warunkiem

wystarczającym na odstąpienie od jakichkolwiek działań zmierzających do właściwej ochrony zdrowia swoich obywateli. Powyższe jest możliwe tylko poprzez przeprowadzenie kompleksowych badań przez niezależnych ekspertów, mających na celu ustalenie przyczyn występujących masowych zachorowalności w Turzy Śląskiej. Nie rozumiała jest dla mnie bierność Ministerstwa w sprawie, w której zagraniczni eksperci i powołane niezależne komisje wskazują na potencjalne zagrożenia i szkodliwość dla zdrowia ludzi.

Zwracam się zatem o pochylenie nad istniejącym problemem, przeprowadzenie właściwych badań oraz wprowadzenie zmian w zapisach prawnych, chroniących przede wszystkim zdrowie i życie obywateli. Na dowód szkodliwości promieniowania pola elektromagnetycznego emitowanego przez stacje bazowe telefonii komórkowej, przedkładam oświadczenia lekarzy.

Wiele kontrowersji budzi również **rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko** (Dz. U. z dnia 12 listopada 2010 r.), a w szczególności: § 2 ust. 1 pkt 7 lit. a, b, c, d oraz § 3 ust. 1 pkt 8 lit. a, b, c, d, e, f, g.

Wobec powyższego proszę o wyjaśnienie, na podstawie jakiej racjonalnej i logicznej przesłanki o kwalifikacji inwestycji decyduje linia poprowadzona w głównej wiązce promieniowania, a nie konkretna wartość natężenia pola elektromagnetycznego? W tym przypadku konieczne jest wyjaśnienie sposobu dokonywania kwalifikacji przedsięwzięcia. Aktualnie w orzecznictwie sądów administracyjnych pojawił się poważny problem interpretacyjny rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć znacząco mogących oddziaływać na środowisko. Sądy wykluczają możliwość kwalifikacji inwestycji na podstawie kreski narysowanej w treści dokumentacji, leżącej w bliżej nieokreślonej głównej wiązce promieniowania, skłaniając się do twierdzenia, że nie jest dopuszczalne, aby ta sama wartość pola elektromagnetycznego, o takim natężeniu jak na osi znajdowała się również pod osią. Racjonalnym jest zatem uznanie, że to konkretna wartość pola elektromagnetycznego może decydować o kwalifikacji inwestycji. Bardzo rzeczowo i logicznie zostało to zjawisko opisane w wyroku WSA w Bydgoszczy o sygn. akt II SA –Bd 446-10 z dnia 4 sierpnia 2010 r.

Co do kumulacji pola elektromagnetycznego pojawia się jeszcze większy problem, który doprowadził już do przekroczenia aktualnych dopuszczalnych norm w Polsce, polegający na tym, iż nie da się wykluczyć kumulacji pola elektromagnetycznego (super pozycja energii wysokiej częstotliwości). W związku z powyższym niedopuszczalnym jest, aby uwzględniano przy kwalifikacji tylko moc pojedynczej anteny, która w większości przypadków może stanowić ok. 10 % aktualnego tła pola elektromagnetycznego. W istocie więc, organy mają dokonywać nielogicznej i nieracjonalnej z punktu widzenia technicznego, kwalifikacji pojedynczej anteny, w sytuacji gdzie jej energia podlega zsumowaniu z innymi źródłami (inne stacje bazowe, linie energetyczne, itp.). Reasumując, oczekuję wyjaśnienia od Pana Ministra - jaką racjonalną przesłanką jest konieczność badania tylko energii pojedynczej anteny, gdzie w rzeczywistości po kumulacji pola, jest ona wielokrotnie wyższa? Czy Minister może wykluczyć, iż w normalnym środowisku pracy urządzeń emitujących pola elektromagnetyczne, nie dochodzi do zjawiska superpozycji energii wysokiej częstotliwości (kumulacja pola PEM)?

Jak zatem Ministerstwo może wytłumaczyć fakt wskazania na badanie mocy pojedynczej anteny w sytuacji, w której na tym samym azymucie emitują pola elektromagnetyczne innych anten, a w pobliżu znajdują się stacje bazowe innych operatorów?

Na powyższe kontrowersje wskazuje również najnowszy wyrok WSA w Krakowie II SA/Kr 418/11 z dnia 16.05.2011 r., gdzie podkreślono, że: „Przy ponownym rozpoznaniu sprawy organy administracji architektoniczno - budowlanej winny uwzględnić wyżej prezentowaną ocenę prawną, w tym konieczność sumowania parametrów tego samego rodzaju, charakteryzujących skalę przedsięwzięcia i odnoszących się do przedsięwzięć tego samego rodzaju, położonych na terenie jednego zakładu lub obiektu, istniejących i planowanych, nie wyłączając anten linii radiowych. Dopiero po dokonaniu takich ustaleń możliwa będzie ocena, czy nieruchomości należąca do K. B. znajduje się w obszarze oddziaływania obiektu, a zatem, czy winien on być stroną postępowania, a następnie - czy nie brał on w postępowaniu udziału bez swej winy”.

NSA w wyroku z dnia 08.06.2010 r. wskazał na konieczność badania kumulacji pola elektromagnetycznego podkreślając, że: „Ponadto, organy nie wyjaśniły, czy wymiana i montaż systemów antenowych spowoduje wzrost emisji, co ma istotny wpływ na nową kwalifikację przedsięwzięcia, ponieważ ustalenia Raportu wymagają ponownej oceny po nowelizacji zastosowanych w tej sprawie przepisów i zawartych w nich kryteriów oceny inwestycji”.

Konieczność badania kumulacji potwierdza też NSA II OSK 1426/09 w wyroku z dnia 08.10.2010 r. oraz NSA II OSK 70/09 w wyroku z dnia 23.06.2010 r., w których czytamy, że: „Czynności dowodowe organów winny zmierzać do ustalenia tego, czy wzdłuż osi głównej promieniowania poszczególnych anten nie znajdują się miejsca dostępne dla ludzi, odnosić się do sposobu wyznaczania miejsc dostępnych dla ludzi oraz do kwestii kumulacji pola elektromagnetycznego na danym terenie”.

Powyższe znajduje również potwierdzenie w prawomocnych wyrokach WSA w Poznaniu II SA/Po 13/09 z dnia 25.06.2009 r. oraz WSA w Gliwicach Sygn. akt II SA/Gl 64/10 z dnia 25.06.2010 r.

Wątpliwości w aspekcie **lokalizacji inwestycji** - masztów telefonii komórkowej budzą według wielu samorządowców także przepisy ustawy z dnia 07.05. 2010 r o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Wnioskują oni o wprowadzenie zmian służących zapewnieniu bezpieczeństwa i spokoju społecznego. Telefonii komórkowa została uznana za inwestycję celu publicznego z zakresu łączności publicznej w rozumieniu prawa. Wprowadzanie zakazów w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, dotyczących lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowych na terenach gmin, zostało uznane za niezgodne z prawem (art. 46, 47 ustawy z dnia 07.05.2010 r o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych). Bezpośrednią konsekwencją tych ustawowych zapisów jest pozbawienie władz samorządowych wpływu na ograniczenie miejsc lokalizacji stacji bazowych. W przypadkach spornych samorząd powinien mieć możliwość wskazania inwestorowi dogodnego miejsca na inwestycję, nie budzącego sprzeciwu lokalnej społeczności. Mieszkańcy podnosząc temat zagrożenia i szkodliwości dla zdrowia i życia

oczekują od władz samorządowych pomocy w ograniczeniu tego rodzaju inwestycji oraz ich lokalizacji na terenach oddalonych od zabudowy jednorodzinnej, osiedli mieszkaniowych, szkół i przedszkoli. Niestety samorządy tłumaczą się, że w obecnym stanie prawnym nie mogą sprostać tym oczekiwaniom.

Obecne regulacje prawne w rozpatrywanym zakresie wskazują jednoznacznie, iż państwo polskie przekazało władzę planistyczną w ręce prywatnych koncernów telekomunikacyjnych, pozbawiając jednostki samorządu terytorialnego swoich uprawnień wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zapis ten w istocie powoduje, że o lokalizacji tego typu inwestycji decydują praktycznie sami operatorzy telefonii komórkowych.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że prywatny inwestor często w celu szybkiego uzyskania pozwolenia na budowę i bez czasochłonnych konsultacji społecznych, wyszukuje nieruchomość, która graniczy tylko z nieruchomościami wydzierżawiającego, tym samym stroną w postępowaniu jest tylko sam wydzierżawiający oraz organ samorządu terytorialnego. Ta sprytna praktyka dyskryminuje prawa zwykłego obywatela, sąsiada stacji bazowych sieci komórkowych, eliminując go jako stronę w postępowaniu.

Obowiązujące regulacje są sprzeczne z art 32 Konstytucji RP, albowiem w istocie wszystkie podmioty gospodarcze i obywatele muszą dostosować się do istniejącego ładu przestrzennego i istniejącej zabudowy, za wyjątkiem operatorów telefonii komórkowej. Sytuacja taka powoduje, iż w istocie władza nie należy w w/w kwestii do narodu, lecz bez zmian w Konstytucji RP została przekazana w ręce prywatnych podmiotów. Do dnia wejścia w życie w dniu 7 maja 2010 r. ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, sieci komórkowe w Polsce funkcjonowały bez zakłóceń. Jest zatem oczywiste, że ustawa ta ma podłoże ekonomiczne, korzystne dla operatorów sieci telefonii komórkowej. Popieram dalszy rozwój przedsiębiorczości, rozwój nauki i techniki, ale nie może odbywać się to kosztem bezpieczeństwa mieszkańców naszego kraju.

Konstytucja RP w art. 68 stanowi, iż każdy ma prawo do ochrony zdrowia, a władze publiczne są zobowiązane do zwalczania chorób epidemiologicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.

Czy zatem Ministerstwo Zdrowia przewiduje zmiany zapisów prawnych, w efekcie których zabezpieczony zostanie interes obywatela?

Czy samorządy odzyskają możliwość dysponowania własnym terenem, a inwestorów stacji bazowych (tak jak inne podmioty gospodarcze) będą obowiązywały zapisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym?

Poseł RP

Adam Gawęda